



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



7 Tydzień

Jesienna skrzynia skarbów



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



VII. TEMAT TYGODNIA: JESIENNA SKRZYNIA SKARBÓW

Dzień tygodnia: 2

Temat: Jesień w ogródku warzywnym

Opowieść ruchowa *Praca w ogrodzie*

Wiosną słoneczko zaczęło mocniej przygrzewać. Czasami padał drobny deszczyk (dzieci uderzają lekko o podłogę), czasami wiał lekki wiaterek (dzieci poruszają lekko uniesionymi ramionami). Pan ogrodnik przyszedł do ogrodu, skopał i zagrabił grządki (dzieci naśladują kopanie i grabienie). Później zasiał na grządkach różne warzywa: marchewkę, pietruszkę, groch (dzieci naśladują sianie warzyw). Często chodził do ogrodu, by sprawdzić, czy warzywa dobrze rosną (dzieci spacerują i przyglądają się grządkom), podlewał i wyrывał chwasty. Jesienią gdy warzywa już wyrosły i dojrzały, przyniósł wielki kosz, zebrał warzywa i zaniósł do spiżarni (dzieci naśladują wyrывanie marchewek, zbieranie pomidorów, dzwiganie wielkiego kosza). Przez całą zimę ogrodnik będzie jadł i cieszył się smakiem owoców i warzyw(dzieci zjadają owoce i warzywa).

Zabawa logopedyczna *Pan warzywo*

Był sobie kiedyś Pan Warzywko, który przyjaźnił się z 7 głoskami: Z, W, K, A, O R, F. Pewnego razu spotkał głoskę Z, która zaprosiła go na niedzielę na herbatę. Pan Warzywko bardzo się ucieszył i obiecał przyjść. Ale kiedy przyszła niedziela Pan Warzywko zapomniał, która głoska zaprosiła go do siebie. Wymieniał wszystkie imiona, ale nie mógł sobie przypomnieć. Przyszedł do dzieci i poprosił, aby mu pomogły. Pan Warzywko wymieniał ich imiona, a dzieci klaskały, gdy wymówił imię głoski, do której miał się udać z wizytą. Po opowiedzeniu tej historyjki prowadzący proponuje dzieciom, by pomogły Panu Warzywko i wówczas dzieci klaszczą, gdy usłyszą głoskę Z. Później prowadzący opowiada dzieciom, że Pan Warzywko został zaproszony przez głoskę W do kina,(tupią) głoskę K do wesołego miasteczka,(cmokają) głoskę A do cyrku,(mlaskają) głoskę O na basen,(rybka) głoskę R w kosmos(parskają) itd.

Dzień tygodnia: 3

Temat: Leśne dary jesieni

1. *Skrzynia skarbów M. Kownackiej*

*Skarbów mieści w sobie nie wiadomo ile!
Malowana w kwiaty, ptaki i motyle!
Bo tu jest mój kochany,
bogactwo, skarb nasz wielki:
żołędzie, brukiew, kasztany,
ptasie piórka, muszelki,
gałązki, patyki, szyszki -
od sosny, modrzewia, świerka -
na leśnych dziadków, na myszki,
na śliczne leśne tancerki...
kto chce mieć konie z żołędzi,
z makówek króla z królowną -
ten zaraz do skrzyni pędzi -
tam wszystko znajdzie, na pewno!
Są tam kamienie precudne,
leżały na brzegu wody -*



*będą z nich wyspy bezludne,
co kryją cuda przyrody.*

Dzień tygodnia: 4

Temat: W koszyku grzybiarza

Piosenka Na grzyby (muzyka i słowa Bożena Forma)

*Na grzyby idziemy,
kosz ze sobą mamy.
Kurek, borowików
dużo nazbieramy.*

Ref:

*Kurki, podgrzybki,
maślaki, rydze.
O! Właśnie pod krzakiem
borowika widzę.*

*Muchomor, muchomor,
widać go z daleka,
grzybem jest trującym,
groźnym dla człowieka.*

Ref:

Kurki, podgrzybki...

*Na nóżkach, na nóżkach,
kapelusze mają,
w trawie, pod drzewami
wszystkie się chowają.*

Ref:

Kurki, podgrzybki...

Zagadki o grzybach.

*Ma nóżkę, nie ma buta
Ma kapelusz, nie ma głowy
Czasem gorzki i trujący,
Częściej smaczny jest i zdrowy
/grzyb/
O pewnym grzybie mówi przysłowie,
Że cieszy się nadzwyczajnym zdrowiem
/rydz/
Grzybek śliczny jak ślimaczek
Nazywa się
/maślaczek/
Jedne cicho siedzą w lesie,
drugie robią dużo krzyku,*



*jedne z lasu w koszu niesiesz,
a drugie w kurniku.*

/kurki/

*Ja, król, wśród grzybów stoję,
Mój widok wszystkich wzrusza,
Przed kapeluszem moim
Uchyl i ty kapelusza.*

/borowik/

*Choć mają kropeczki,
To nie biedroneczki.
Kropek tych bez liku
Mają na kapelusiku.
*/muchomorki/**

Wiersz J. Brzechwa Grzyby

*Król Borowik Prawdziwy szedł lasem
Postukując swym jedynym obcasem,
A ze złości brunatny był cały,
Bo go muchy okrutnie kąsały.
Tedy siadł uroczyście pod dębem
I rozkazał na alarm bić w bęben:
"Hej, grzyby, grzyby,
Przybywajcie do mojej siedziby,
Przybywajcie orężnymi pułkami.
Wyruszamy na wojnę z muchami!"*

*Odezwały się pierwsze opieńki:
"Opieńek jest maleńki,
A tam trzeba skakać na szań,
Gdzie nam, królu, do takich dążeń?!"
Zakały surojadki:*

*"My mamy maleńkie dziatki,
Wolimy życie spokojne,
Inne grzyby prowadź na wojnę."
Zaszemrały modraczki:
"Mamy całkiem zniszczone fraczki,
Mamy buty wśród grzybów najstarsze,
Nie dla nas wojenne marsze."*

*Zastękały czubajki:
"Wpierw musimy wypalić fajki,
Wypalimy je, królu, do zimy,
W zimie z tobą na wojnę ruszemy."*

*A król siedzi niezmiennie pod dębem,
Każe znowu na alarm bić w bęben:
"Przybywajcie, pieczarki, maślaki,
Trufle, gąski, purchawki, koźlaki,
Bedłki, rydze, bielaki i smardze,
Przybywajcie, bo tchórzami pogardzę!"*



*Ledwo rzekł to, wtem patrzy, a z boru
Maszeruje pułk muchomorów:
"Przychodzimy z muchami wojować,
Ty nas, królu, na wojnę prowadź!"*

*Wojowały grzybowe zuchy,
Pokonały aż cztery muchy.
Król Borowik wieszował im szczerze
I dał wszystkim po grzybowym orderze.*

Materiały dodatkowe:

Opowiadanie z serii: Przygody Marty i Marcina Idziemy na grzyby Alicji Cholewy

W domu było wielkie zamieszanie. Każdy czegoś szukał. Tato szczyryka, mama okularów.

- Marcinku, pamiętaj o koszyku - usłyszałem głos mamy.

- Gdzie koszyk, ten z wikliny. Nigdzie go nie ma - mruczałem do siebie.

- O to chyba ten - zawołała zadowolona Marta, która już od dłuższej chwili czekała na naszą rodzinę.

- Widzisz Martusiu u nas tak zawsze. Każdy czegoś szuka. Tym razem już chyba wszystko spakowane. Zaraz wychodzimy! Grzyby w lesie nie będą na nas czekać. Pierwsi grzybiarze już zapędnią koszyki.

Las powitał nas porannymi trelami ptaków i świeżym zapachem choinek. Tatuś Marcina zawołał nas do siebie.

- Pamiętajcie, zbierajcie tylko kurki i podgrzybki. Pozostałe grzyby przyniescie do mojego koszyka. Sprawdzę czy są jadalne.

Ruszyliśmy z Martą przodem, za nami mama. Pochód zamykał tato.

- Spójrzcie, grzyby należy wykręcać niziutko, tuż przy ziemi. To bardzo ważne, dzięki temu nie niszczy się grzybni i za rok, dwa, znowu będzie co zbierać do koszyków.

Wpatrywaliśmy się w ziemię powoli rozgarniając poszycie. Nasze kolorowe kalosze błyszczały zmoczone rosą. Marta szeptała coś pod nosem. Zaciekawiony cichutko podkradłem się do niej.

- Cip, cip, cip - moje kureczki, pokażcie główeczki, cip, cip.

Zdziwiony zapytałem.

- Marta dlaczego mówisz cip, cip? Przecież szukamy grzybów a nie kur z piórami.

- Cicho bo je spłoszysz! Ja zawsze z nimi rozmawiam. Wychylają kapelusze, a wtedy ja je cap! I do koszyka.

Nagle spostrzegłem wielką kulę. Stanąłem jak wryty. Delikatnie dotknąłem jej palcem. Była chłodna i wilgotna.

- A gdybym mocno ścisnął rękę? - zanim pomyślałem... puf!! - białe - brązowy obłoczek pyłku z trzaskiem wydostał się z wnętrza i pomału osiadł na mojej głowie i ubraniu.

- Ojej - krzyknąłem przerażony.

Tymczasem Marta znalazła dużego podgrzybka. Uradowana biegła w moim kierunku.

- Mój grzyb jest największy ze wszystkich.

- O przepraszam, czy nie widziałeś mojego przyjaciela? Przed chwilą jeszcze tutaj był.

- To przecież ja - odpowiedziałem starannie otrzepując ubranie.

- Tak po głosie można cię poznać ale nie po wyglądzie - dorzuciła Marta udając, że mnie nie poznaje.

- Chodźmy do rodziców, ale się zdziwią - dodała.

Mama z tatą siedzieli pod konarem starego dębu i czyścili grzyby z trawy, piasku i igliwia.

- W tym roku nie zabraknie grzybów na wigilijne potrawy - mówił tato.



- Będę mogła często gotować zupę grzybową, którą tak lubicie - dodała mama.
- Spójrz kogo Marta prowadzi za rękę!
- Czy to nie Marcin? - rodzice wybuchnęły serdecznym śmiechem.

Dzień tygodnia: 5

Temat: Leśni mieszkańcy

1. Wiersz Kto w lesie mieszka Czesław Janczarski

Miło jest chodzić
po leśnych ścieżkach.
A wiecie, dzieci,
kto w lesie mieszka?
Mieszka tu sarna,
co biega prędko
- Nie bój się dzieci, zgrabna sarenko!
A tu widzicie
rudego lisa.
Potrząsa kitą,
oczami błyska.
Ten ptak wesoły
to sroczka miła,
co w bajce dzieciom
kaszkę warzyła.
Zajaczek skubie
trawy i ziola.
Ujrzał w drzewie
pstrego dzięcioła.
kukulka kuka
daleko, blisko...
jeż w suchych liściach ma legowisko.
W lipowej dziupli
wiewiórka mieszka.
Poproście, może
da wam orzeszka...
Sowa dzień cały
drzemala smacznie.
A teraz, w nocy
polować zacznie.

2. Zagadki słowne dotyczące zwierząt leśnych

Chodzi po świecie
z domkiem na grzbiecie.
(ślimak)

Nie osa, nie mucha
bzyka koło ucha.
Kiedy ukłuje, bąbel wyskakuje.
(komar)



*Jak telegrafista stuka,
gdy korników w lesie
szuka.
(dzięcioł)*

*Choć się w ciemnej dziupli
chowa, mówią, że to mądra
głowa.
(sowa)*

*Lato nam śpiewem umilają
zimną na naszą pomoc czekają.
(ptaki)*

*Kręcę się i pracuję, kopiec
Z igieł buduję.
Dźwigam igły jak bale
i nie narzekam wcale.
(mrówka)*

*Te zwierzęta, jak pługami
mogą las przekopać cały.
(dziki)*

*Nie boi się głodu
nawet w ciężkie czasy.
Ma zawsze w swej dziupli
orzechów zapasy.
(wiewiórka)*

